

# Zeszłego lata w Czulimsku

W sierpniu tego roku minęły 22 lata od tragicznej śmierci Aleksandra Wampiłowa w jeziorze Bajkał. Tak zakończył życie w wieku 35 lat jeden z najzdolniejszych dramatopisarzy, mogący nawiązać do wspaniałej tradycji Turgieniewa i Czechowa. Szczególnie wiele zdaje się łączyć jego twórczość właśnie z pisarstwem Czechowa. Dotyczy to przede wszystkim osobliwego klimatu sztuk i głębokiego humanizmu, które są wspólne dla obu autorów. Ale Wampilow, jak na pisarza połowy XX wieku przystało, konstruuje sztuki bardziej skomplikowane, a jego bohaterowie są bardziej nieprzewidywalni, nieobliczalni, tak jak nieobliczalne są czasy, w których przyszło im żyć.

Tak jest i w najwyżej cenionej przez krytykę sztuce Wampilowa „Zeszłego lata w Czulimsku”.

– Kiepsko. Człowiekowi nie wierzą, papierom wierzą – powie 74-letni myśliwy Ilia Jerofiejew, który całe życie polował, prowadził geologów przez tajgę, a teraz nie ma szans na zdobycie emerytury i przeżycie, bo brakuje mu odpowiednich zaświadczeń. Ale taki beznadziejny los rysuje się właściwie przed wszystkimi gośćmi gospody rzuconej gdzieś na peryferiach miasteczka w tajdze.

Szamanow, prowincjonalny oficer śledczy ma złamaną karierę. Wiodło mu się cudownie, urodziwa żona, piękne mieszkanie, samochód. Zaszedłby dalej, gdyby nie popełnił „głupstwa”: „zamknął czyjegoś synalka, który kogoś przejechał”. A on się zawział. Skazany na „zsyłkę” romansuje, w pozornej tajemnicy, z samotną i nie spełnioną aptekarką, Ziną Kaszkina. Jednak prawdziwym i świeżym uczuciem darzy Szamanowa młodziczka Wala, kelnerka w obskurnej gospodzie. Jest jeszcze małżeństwo Diergaczewów. Anna wyszła za Diergaczewa z miłości, wzięli ślub, ale kiedy Afanasij trafił do niewoli, a później do stalinowskiego łagru, żona urodziła Paszkę. Bękart, dziś dorosły mężczyzna, chamski i pobudliwy kierowca, jest zadrą nie do usunięcia z życia Diergaczewów. Tylko Mieczetkin, zwany przez wszystkich pogardliwie „piątym sekretarzem”, z racji ciągłot do dyrygowania wszystkimi, zdaje się być zadowolony ze swojego losu księgowego i korespondenta lokalnej gazety. Choć i jemu zachce się amarów...

Izabella Cywińska znakomicie czuje klimat dramatu Wampilowa. Realizuje spektakl w naturalnej scenerii letniskowego domu, wplata pijackie śpiewy, a co najważniejsze bardzo czytelnie prowadzi właściwie wszystkie postaci. Delikatnej Wali (Natasza Sierocka), przegrywającej życie Anny (Jadwiga Jankowska-Cieślak), porywczego Diergaczowa (Witold Dębicki), zapitego, biednego Jeremiejewa (Jan Kociniak). Na tym tle nie do końca wyrazista jest wiodąca postać Szamanowa grana przez Janusza Michałowskiego. To za śledczym szaleją kobiety, walczy z nim prowincjonalny establishment, a w spektaklu nie jest on osobowością aż tak dominującą.

□ **Poniedziałek, 5 września, TVP 1, godz. 20. 10**